



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Spraw Unii Europejskiej (26.)
w dniu 22 maja 2012 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja w sprawie zasięgnięcia opinii Senatu, zgodnie z art. 16 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, w przedmiocie niezwoływania konwentu w sprawie „Protokołu w sprawie obaw narodu irlandzkiego co do Traktatu z Lizbony, który zostanie dołączony do Traktatu o Unii Europejskiej i do Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej”.
2. Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady UE zmieniającej dyrektywę 2003/98/WE w sprawie ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – COM (2011) 877.
3. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 223/2009 w sprawie statystyki europejskiej – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – COM (2012) 167.
4. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE w sprawie uproszczenia przenoszenia w ramach jednolitego rynku pojazdów silnikowych zarejestrowanych w innym państwie członkowskim – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – COM (2012) 164.
5. Akty ustawodawcze bez uwag – propozycja: COM (2012) 136, COM (2012) 172.
6. Akty nieustawodawcze, co do których komisja wystąpi o stanowisko rządu – propozycja: COM (2011) 931, COM (2012) 152, COM (2012) 156, COM (2012) 157, COM (2012) 158.
7. Akty nieustawodawcze, co do których komisja nie wystąpi o stanowisko rządu – propozycja: COM (2012) 201, COM (2012) 202, COM (2012) 204, COM (2012) 205, COM (2012) 211.

(Początek posiedzenia o godzinie 17 minut 31)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Edmund Wittbrodt)

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Proszę państwa, otwieram posiedzenie Komisji Spraw Unii Europejskiej.

Witam wszystkich obecnych. Szczególnie chciałbym powitać naszych gości, a Główny Urząd Statystyczny reprezentuje pani wiceprezes Halina Dmochowska; Ministerstwo Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej – pan minister Tadeusz Jarmuziewicz oraz pan dyrektor Andrzej Bogdanowicz; Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji – pan dyrektor Maciej Groń. Witam pana również bardzo serdecznie.

Na początek chciałbym przypomnieć, że od pewnego czasu wszystkie nasze posiedzenia są rejestrowane, transmitowane, wobec tego zwracam uwagę na włączanie i wyłączanie mikrofonów we właściwym czasie, po to, żeby to wszystko udawało się prawidłowo robić.

Proszę państwa, porządek dzisiejszego spotkania przewiduje cztery punkty; pozostałe sprawy to są tylko propozycje prezydium do przyjęcia przez komisję.

Czy są jakieś uwagi w sprawie porządku? Nie widzę zgłoszeń. Wobec tego porządek przyjmujemy.

Ponieważ do rozpatrzenia pierwszego punktu potrzebny jest nam pan minister Maciej Szpunar, to ja bym proponował – jako że nie mamy zbyt wiele czasu, bo niedługo jest drugie posiedzenie komisji – rozpocząć od punktu drugiego. Jest to wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady UE zmieniającej dyrektywę 2003/98/WE w sprawie ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego. Instytucją wiodącą jest tu Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, a sprawę rozpatrujemy w trybie art. 7 ustawy.

Ja bym poprosił pana dyrektora o krótkie przedstawienie projektu tej dyrektywy. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Społeczeństwa Informacyjnego w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Maciej Groń:

Dziękuję uprzejmie za głos.

Proszę państwa, chciałbym przedstawić pokrótce propozycję zmiany, projekt zmieniający dyrektywę 2003/98/WE Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ponownego wykorzystywania informacji z sektora publicznego.

Podstawowe zmiany, które są wprowadzane w tym projekcie, polegają na znacznym rozszerzeniu zakresu wspomnianej dyrektywy, tak aby po raz pierwszy obejmował on również biblioteki, muzea i archiwa – istniejące od 2003 r. zasady będą mieć zastosowanie do danych także z tych instytucji. Ponadto chodzi o wprowadzenie ogólnej zasady, zgodnie z którą wszystkie dokumenty udostępniane przez organy sektora publicznego mogą być ponownie wykorzystywane do dowolnych celów komercyjnych lub niekomercyjnych, chyba że są one zabezpieczone prawami autorskimi osób trzecich. Chodzi także o wprowadzenie zasady, że organy publiczne nie będą mogły pobierać opłat wyższych od kosztów wynikających z realizacji poszczególnych wniosków o przekazanie informacji, co w praktyce będzie oznaczało, że większość danych będzie oferowana bezpłatnie i praktycznie nieodpłatnie, z wyjątkiem należycie uzasadnionych przypadków. Następnym celem jest wprowadzenie obowiązku udostępniania danych w powszechnie stosowanych, nadających się do odczytu maszynowego formatach w celu zapewnienia możliwości skutecznego ponownego ich wykorzystywania oraz dostępności danych dla osób korzystających ze screenreaderów. Chodzi również o wprowadzenie nadzoru regulacyjnego w celu egzekwowania tych zasad, a także o wprowadzenie rozwiązań praktycznych polegających na wielojęzycznym przeszukiwaniu dokumentu oraz o wprowadzenie obowiązku sprawozdawczości. To są, proszę państwa, wszystkie główne zmiany w wymienionej dyrektywie, która zawiera projekt tej nowelizacji.

Stanowisko rządu jest w tej sprawie pozytywne, rząd popiera wszelkie działania mające na celu wyeliminowanie utrzymujących się i pojawiających się różnic pomiędzy państwami członkowskimi w zakresie wykorzystywania informacji sektora publicznego. Rząd zauważa, że prezentowane przez Komisję Europejską rozwiązania są w znacznej części zgodne z duchem nowelizacji ustawy o dostępie do informacji publicznej, która weszła w życie w dniu 29 grudnia 2011 r. Można nawet powiedzieć, że choć na etapie przygotowywania projektu tej ustawy nie znaleźliśmy oczywiście projektu przygotowywanego przez Komisję Europejską, to rozwiązania w znacznej części się pokrywają. To, co my już wprowadziliśmy, teraz chce wprowadzić Komisja Europejska. W związku z tym rząd popiera rozszerzenie zakresu przedmiotowego dyrektywy o dokumenty będące w posiadaniu bibliotek, muzeów oraz archiwów. Otwartość i ponowne wykorzystanie publicznych zasobów wiedzy jest również jednym z priorytetów rządu.

Aktualnie w Polsce trwają prace nad założeniami projektu ustawy o otwarciu zasobów publicznych w trzech strefach: kultury, edukacji i nauki. W związku z tym jesteśmy bardzo zadowoleni z tego, że kierunek naszych prac jest podobny do kierunku przyjętego przez Komisję Europejską.

Rząd także, proszę państwa, popiera przyjętą przez Komisję koncepcję wprowadzenia ogólnej zasady, zgodnie z którą wszystkie dokumenty udostępniane przez organy sektora publicznego mogą być ponownie wykorzystane do dowolnych celów, zarówno komercyjnych, jak i niekomercyjnych. To też nas bardzo cieszy, zwłaszcza że ten obowiązek już jest wprowadzony w naszej ustawie o dostępie do informacji publicznej.

Rząd jednak proponuje doprecyzowanie pojęcia „ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego”, ponieważ wielokrotnie to pojęcie rodzi, nie tylko w Polsce, ale i w całej Unii Europejskiej, pewne niejasności. Rozdzielenie tego, czym jest dostęp do informacji publicznej, od ponownego wykorzystywania informacji publicznej... To znaczy granica przebiegająca między jednym i drugim pojęciem nie zawsze jest łatwa do określenia.

Rząd opowiada się także za wprowadzeniem obowiązku udostępnienia danych w powszechnie stosowanych, nadających się do odczytu maszynowego formatach.

Następnie rząd popiera wykorzystywanie przez państwa członkowskie otwartych licencji dostępnych w internecie.

Ponadto rząd popiera propozycję wprowadzenia zasady, że organy publiczne nie będą mogły pobierać opłat wyższych od kosztów wynikających z realizacji poszczególnych wniosków o przekazanie informacji. Ale rząd zwraca uwagę, iż propozycja Komisji Europejskiej nadal nie eliminuje występujących pomiędzy państwami członkowskimi różnic w praktykach i przepisach dotyczących opłat. Bardzo nam zależy na tym, żeby te zasady były ujednoczone.

Nie jest też jasne, w jaki sposób określać „krańcowe koszty poniesione w związku z reprodukcją i rozpowszechnianiem”, a także na czym polega „rozsądny zwrot z inwestycji”. Zachowanie tych pojęć w naszej ocenie, ale i w ocenie praktycznie wszystkich członków Unii Europejskiej wymaga ich doprecyzowania. I jest to obecnie, można tak powiedzieć, jeden z większych problemów, jest to piąta Achilleśa obecnej regulacji. I wiem z doświadczeń grup roboczych w Komisji Europejskiej, że od dawna są te problemy podnoszone.

W kontekście rozszerzenia zakresu przedmiotowego dyrektywy o dokumenty będące w posiadaniu bibliotek i muzeów oraz archiwów rząd nie popiera w tym przypadku próby ogólnego przyznawania limitów opłat czy zezwoleń na pobieranie tych opłat. Opłaty powinny odzwierciedlać poniesione koszty na wytworzenie, utrzymanie i udostępnianie informacji w instytucjach publicznych. Ponadto w zakresie opłat rząd postuluje uporządkowanie przez Komisję Europejską zasad pobierania opłat na poziomie prawa europejskiego, które to zasady obecnie regulowane są różnie w różnych dyrektywach.

W odniesieniu do propozycji Komisji Europejskiej co do wprowadzenia nadzoru regulacyjnego w celu egzekwowania zasad ponownego wykorzystywania informacji publicznej rząd wyraża negatywne stanowisko co do

ustanowienia odrębnego, niezależnego organu. Wynika to między innymi z tego, że Komisja Europejska nie posługuje się w tym zakresie jednolitym pojęciem – nie jest do końca jasne, czy ten organ ma być organem kontrolnym, czy też organem nadzorczym. Zamiennie są stosowane obydwa pojęcia, dwie funkcje, a więc nie jest do końca jasne, jak to miałyby wyglądać. Oczywiście w Polsce obecnie, po ostatniej nowelizacji ustawy o dostępie do informacji publicznej, taką funkcję sprawują w pełni sądy administracyjne. Ponadto oczywiście jest to też pole działania rzecznika praw obywatelskich. Nie jest też jasne, jak miałyby wyglądać, jaki charakter miałyby decyzja tego organu niezależnego.

Rząd ocenia też negatywnie propozycję Komisji dotyczącą wielojęzycznego przeszukiwania dokumentów, gdyż nie jest jasne, na czym miałyby polegać działania narzędzia i czy miałyby to dotyczyć wszystkich języków Unii Europejskiej, czy tylko niektórych. My, w przeciwieństwie do krajów wielojęzycznych, nie mamy dużych doświadczeń w przygotowywaniu takich narzędzi, ponadto nie wydaje nam się, żeby był duży sens wprowadzenia obligatoryjnie do wszystkich serwisów publicznych takiej możliwości.

Rząd negatywnie ocenia też propozycję Komisji polegającą na nałożeniu na państwa członkowskie obowiązku corocznego sprawozdania na temat skali ponownego wykorzystywania informacji. Realizacja tego byłaby niezmiernie skomplikowana z tego powodu, że zarówno dostęp, jak i ponowne wykorzystywanie informacji jest kompletnie zdecentralizowane. Chyba trzeba by było faktycznie powołać jakiś organ albo jakąś dużą instytucję, która by zbierała sprawozdania dotyczące ponownego wykorzystywania informacji z sektora publicznego z całego roku, żeby można było później w jakiejś formie przedstawić sprawozdanie. Byłoby to więc niezmiernie skomplikowane.

To tyle, jeżeli chodzi o stanowisko rządu wobec przyjętej dyrektywy.

Projekt był bardzo szeroko uzgadniany społecznie. Na naszej stronie internetowej było wywieszane nasze stanowisko, stanowisko rządu wraz z projektem dyrektywy. I poszczególne organizacje pozarządowe, jak i poszczególne resorty na temat projektu się wypowiadały. W skrócie: projekt w tym zakresie, w jakim został przedstawiony przez Komisję, został przez wszystkie podmioty, które zgłaszały uwagi, poparty. W szczególności wiele organizacji pożytku publicznego, organizacji pozarządowych zwracało uwagę, że projekt powinien być jeszcze szerszy, że wszystkie dane, jakie tylko mogą być, powinny być udostępnione do ponownego wykorzystywania, w szczególności dane będące w posiadaniu takich instytucji jak radio publiczne, telewizja publiczna. I w opinii tych podmiotów dane te powinny być udostępnione bezwzględnie i bez opłat.

To tyle z takich najważniejszych uwag.

Różne były opinie podmiotów zgłaszających uwagi co do niezależnego organu zajmującego się ponownym wykorzystywaniem informacji sektora publicznego. Jedne podmioty uważały, że taki organ jest niepotrzebny, gdyż byłaby to biurokracja, inne uważały, że taki organ może być potrzebny, ale oczywiście po dokładnym dookreśleniu, na czym miałyby polegać działania tego organu, jaki byłby zakres jego kompetencji.

Jeżeli chodzi o zasady pomocniczości, to uważamy że treść niniejszego wniosku odpowiada celom tej zasady, także powyższy projekt jest w pełni zasadny. Prosimy więc państwa o przyjęcie tego projektu.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo panu dyrektorowi.

Za chwilę oddam głos panu senatorowi sprawozdawcy Grzegorzowi Biereckiemu, ale zanim to zrobię, przywitam jeszcze gości z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, bo dotarli do nas pani dyrektor Henryka Mościcka-Dendys i pani Magdalena Moryksiewicz – witam. Witam też kolejnego naszego gościa, pana profesora Zbigniewa Czachóra, który jest doradcą sejmowej Komisji do spraw Unii Europejskiej – miło nam.

Proszę bardzo, Panie Senatorze, o opinię w sprawie tego projektu.

Senator Grzegorz Bierecki:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

To bardzo ważna dyrektywa, bardzo ważna zmiana w dyrektywie, istotna dla rozwoju rynku, dla budowy społeczeństwa informacyjnego. Ta budowa musi się oczywiście opierać na dostępie – nie może się odbyć bez tego dostępu, szerokiego dostępu – do zbiorów, które są w dyspozycji organów publicznych, czyli organów państwa, samorządów, a także innych podmiotów, które są odpowiedzialne za realizację zadań publicznych.

Żeby pokazać, jak ważna jest to dyrektywa, powiem, że z szacunków, które przeprowadzono, wynika, iż wartość rynku informacji sektora publicznego z 2008 r. to 28 miliardów euro w skali całej Unii. Projektodawcy przedstawionych zmian w dyrektywie przewidują, że w wyniku tych zmian bezpośredni i pośredni zysk gospodarczy z zastosowań i użytkowania informacji sektora publicznego może osiągnąć 140 miliardów euro rocznie, co się niewątpliwie przyczyni do wykreowania szeregu miejsc pracy w krajach Unii Europejskiej.

Mimo wszystkich zastrzeżeń, które pan dyrektor z ministerstwa cyfryzacji przedstawił, z całą pewnością należy pozytywnie zaopiniować ten projekt. Dyrektywa nie narusza zasady pomocniczości i powinna być poparta przez naszą komisję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czyli zdaniem senatora sprawozdawcy rzecz nie budzi wątpliwości.

Są jakieś pytania, uwagi w tej sprawie? Nie widzę zgłoszeń.

Ja mam tylko jedno pytanie. Pan dyrektor mówi, że konsultacje były przeprowadzone w ten sposób, że na stronie pojawił się projekt... I teraz tak: czy potem ministerstwo czeka, aż pojawią się uwagi? Czy to jest konsultowanie aktywne, czy takie trochę pasywne? Jak to w praktyce wygląda? Bo przecież niektórzy zauważą taki projekt na stronie, ale niektórzy nie. Czy to jest też... Proszę o dwa zdania na ten temat.

Dyrektor Departamentu Społeczeństwa Informacyjnego w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Maciej Groń:

To były aktywne, bardzo aktywne konsultacje. Po zebraniu wszystkich uwag, które spłynęły do nas, zrobiliśmy spotkanie, zaprosiliśmy wszystkie podmioty, które zgłosiły uwagi. Większość tych podmiotów przybyła na spotkanie. Dyskutowaliśmy na temat niektórych zmian, nasze stanowisko uległo zmianie po tych konsultacjach – w niewielkim zakresie, nie była to jakaś zmiana rewolucyjna, ale na pewne kwestie zwróciliśmy większą uwagę, w pewnych kwestiach troszkę zmieniliśmy zdanie.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są inne pytania? Nie.

Rozumiem, że pan senator sprawozdawca proponuje, żeby komisja pozytywnie zaopiniowała projekt dyrektywy Parlamentu i Rady zmieniającej dyrektywę 2003/98/WE. A więc działania rządu i uwagi popieramy, bo są one słuszne.

Czy są inne opinie w tej sprawie? Nie ma. Nie ma innych propozycji.

Czyli, Panie Dyrektorze, komisja pozytywnie opiniuje projekt, o którym przed chwilą dyskutowaliśmy.

Przechodzimy do punktu kolejnego. Jest to wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE, zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 223/2009 w sprawie statystyki europejskiej. Przybliży nam ten projekt pani prezes Halina Dmochowska, jak rozumiem. Tak?

Pani Prezes, bardzo proszę.

Wiceprezes Głównego Urzędu Statystycznego Halina Dmochowska:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Projekt wymienionego aktu prawnego ma na celu wdrożenie do europejskiego porządku prawnego w obszarze statystyki zmian, które były zapowiadane już wcześniej, były sygnalizowane rok temu w komunikacie Komisji dotyczącym tak zwanego rzetelnego zarządzania jakością w statystyce europejskiej.

Prace z udziałem państw członkowskich trwały od dłuższego czasu i w tej chwili widzimy efekt tych prac. Mają one służyć zarówno wzmocnieniu wiarygodności statystyki w sensie wzmocnienia instytucjonalnego, wzmocnieniu odpowiedzialności instytucji statystycznych za to, co robią krajowe systemy statystyczne, jak również zapewnieniu odpowiednich kryteriów oceny jakości w statystyce. Na tych trzech segmentach koncentruje się główny nurt zmian. Dotyczy on ugruntowania niezależności zawodowej krajowych urzędów statystycznych i niezależności szefów tych urzędów, wzmocnienia koordynacyjnej roli krajowych instytucji statystycznych, zwiększenia wykorzystania danych administracyjnych do celów statystycznych, a więc

wykorzystywania w statystyce tego wszystkiego, co jest w poszczególnych państwach zbierane do innych celów – po to, żeby ograniczać obciążenia, po to, żeby racjonalizować koszty produkcji statystyk, ponieważ potrzeby informacyjne rosną, a niestety budżety wręcz przeciwnie. I niechęć respondentów co do realizacji tych obowiązków, skądinąd zrozumiała, również nie ulega ograniczeniom. A więc statystyka musi sobie z tym radzić. Stąd różne inne działania alternatywne, jeśli chodzi o pozyskiwanie źródeł informacji.

Sprawy, o których mówiłam, nie są nowe na przykład w świetle prawa polskiego. Ale nową propozycją, również w kontekście polskich rozwiązań, jest wprowadzenie tak zwanych zobowiązań dotyczących zaufania do statystyki, a więc zobowiązań rządowych, zobowiązań rządów poszczególnych państw co do zapewnienia działania instytucjom statystycznym warunków działania i co do zapewnienia warunków przestrzegania zasad Europejskiego Kodeksu Praktyk Statystycznych, zwłaszcza w zakresie niezależności i na przykład spraw budżetowych. Tego dotyczy nowa regulacja. Oczywiście znaczenia tego aktu prawnego dla poszczególnych krajowych instytucji statystycznych czy krajowych systemów statystycznych będą różne, w zależności od rozwiązań przyjętych w tych krajach, bo sytuacje, statusy organizacji statystycznych czy instytucji statystycznych są różne – różne są usytuowania organizacyjne, różne są zakresy niezależności itd.

Jeśli chodzi o polskie stanowisko i stanowisko polskiego rządu, to rząd popiera proponowane rozwiązania, zwłaszcza jeśli chodzi o niezależność, także o warunki organizacyjne co do zarządzania, o alokację zasobów, jak również jeśli chodzi o stworzenie coraz lepszych warunków do wykorzystywania źródeł administracyjnych.

Jednakże widzimy w tym rozporządzeniu również elementy – i rząd na nie wskazuje – które powinny zostać doprecyzowane.

Po pierwsze, są to szczegółowe rozwiązania dotyczące zobowiązań, o których mówi ten akt prawny. A mianowicie chodzi o to, że proponowane tam monitorowanie niekoniecznie musi być wprowadzane, ponieważ Eurostat ma już wystarczająco dużo instrumentów audytowych – tak to w skrócie nazwijmy – dlatego będziemy potem w szczegółowych negocjacjach próbowali dookreślić to, co miałyby w tych zobowiązaniach być.

Mimo tych zastrzeżeń czy obiekcji rząd popiera koncepcję wprowadzenia tych zobowiązań jako instrumentu swego rodzaju ubezpieczenia przez rząd funkcjonowania i produkcji rzetelnych statystyk i wiarygodności statystyk krajowych, na bazie których tworzona jest statystyka europejska. I to jest jeden obszar, co do którego będziemy chcieli negocjować uszczegółowienie czy doprecyzowanie zapisów.

Drugi obszar to jest udzielenie Komisji uprawnień do wydawania aktów delegowanych. Chodzi o to, żeby poprzez akty delegowane nie były nakładane zbyt duże obowiązki na instytucje krajowe, co mogłoby oznaczać zwiększenie obowiązków statystycznych, mogłoby również oznaczać zwiększenie pewnych kosztów. W każdym razie tutaj jest ten drugi obszar, co do którego rząd widzi potrzebę dalszych negocjacji, dalszego doprecyzowania zapisów. I w tym zakresie proponuje, żeby w tym obszarze

były możliwe modyfikacje stanowiska w zależności od procesu negocjacyjnego.

Jeśli chodzi o skutki finansowe, to nie zakładamy wzrostu kosztów tej operacji. Wszystko to, co się dzieje na poziomie Eurostatu, ma prowadzić raczej do oszczędności, niż do zwiększenia kosztów.

Jeśli chodzi o skutki społeczne, to zakładana jest poprawa wizerunku statystyki publicznej, wzmocnienie jej wiarygodności. Mamy nadzieję, że to przedstawiane rozporządzenie będzie temu sprzyjać.

Mamy również nadzieję, że rozporządzenie to stworzy lepsze warunki do otwarcia systemów administracyjnych na rzecz statystyki. W tym kontekście mogą być konieczne pewne zmiany w prawie krajowym. W odpowiednim czasie w pracach nad ustawą o statystyce publicznej z pewnością będziemy musieli te rozwiązania uwzględnić, tak żeby były one spójne z tymi rozwiązaniami europejskimi.

To jest chyba wszystko, co chciałam w tej chwili powiedzieć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Pani Prezes.

Ja poproszę pana senatora Stanisława Gorczycę o uwagi do projektu.

Senator Stanisław Gorczyca:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowna Pani Prezes! Szanowna Komisjo!

Rzeczywiście w Polsce o statystyce nie mówi się najlepiej – nawet mógłbym powiedzieć kilka dowcipów o statystyce – a więc chyba brakuje zaufania do danych statystycznych. I każdy akt prawny, który idzie w kierunku poprawy, zmian ram prawnych statystyki europejskiej, zwiększa wiarygodność współczesnej statystyki poprzez, tak jak pani prezes powiedziała, jej wzmocnienie instytucjonalne, ale również przez zapewnienie odpowiednich kryteriów oceny jakości w statystyce. Oczywiście potrzebna jest koordynacja tego w krajach Unii Europejskiej, potrzebne jest wprowadzenie może jakiejś jednolitej metodyki albo zbliżonej metodyki zbierania danych statystycznych. Ale niewątpliwie jest to bardzo to pożyteczne, bardzo dobre rozporządzenie. Z tego, jak dobre dane statystyczne mogą nam się przydać w gospodarce, w życiu, wszyscy chyba zdajemy sobie sprawę.

Stanowisko rządu... Rząd ma pewne wątpliwości – i słusznie. Zaniepokoiło mnie jednak takie jedno zdanie: że w związku z wątpliwościami co do niektórych zapisów projektu rozporządzenia rząd zastrzega sobie możliwość dokonywania modyfikacji swojego stanowiska w procesie negocjowania wniosku. Chciałbym zapytać panią prezes, jak w praktyce wygląda takie negocjowanie już po przedstawieniu przez poszczególne kraje opinii, które trafiają do Komisji Europejskiej. Jak w praktyce możemy wtedy jeszcze coś tam wniesić, zmienić? Ja nie bardzo wiem, jak ta procedura wygląda. Czy mogłaby pani przybliżyć mi ten problem?

Poza tym jestem za tym, żeby to rozporządzenie poprzeć, jak też poprzeć stanowisko rządu.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są inne pytania, uwagi?

Proszę bardzo, pan senator Grzegorz Wojciechowski.

Bardzo proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Zmiany w statystyce od dłuższego czasu są już realizowane w Unii Europejskiej. One zmierzają w ściśle określonym kierunku, kierunku, który będzie zupełnie inaczej niż dotychczas traktował pewne podstawowe dane – jakie, to chyba, jak myślę, wszyscy wiemy. Musiałbym w tej sprawie zrobić dłuższy wywód, a teraz nie chcę go robić, bo to nie miejsce i czas na to. Ale czy te zmiany, które są tutaj proponowane w ramach tych przedstawianych zmian, które nastąpią w przyszłości dalszej czy bliższej... Ile Polska na tym starci? Czy były robione takie badania, chociażby co do sposobu liczenia ludności? Bo te zmiany przygotowują grunt do takiego właśnie nowego podejścia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są inne pytania? Nie ma.

Ja mam pytania do pani prezes. Mowa tu jest o zaufaniu do statystyk. Ale tego zaufania nie da się zadekretować. Pytanie moje jest takie: jak mierzy się to, jaki jest poziom zaufania do statystyki? Czy to w ogóle da się zmierzyć? Czy to jest określone? Jak to jest?

(Głos z sali: Czy to jest w ogóle mierzalne?)

Czy to jest mierzalne? Czy jest tylko wyczucie, że jest tak a tak? I od czego to zależy?

Bardzo proszę.

**Wiceprezes
Głównego Urzędu Statystycznego
Halina Dmochowska:**

Jeśli można, to... Przepraszam, mogę już?

(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: Tak, tak, proszę bardzo.)

Może odpowiem według kolejności, w jakiej były zadawane pytania.

Kwestia tego, jak praktycznie możemy oddziaływać na dalszy bieg sprawy, jeśli chodzi o procedowanie rozporządzenia. W obszarze statystyki odbywa się to na forum grupy roboczej Rady do spraw Statystyki. Na każdym posiedzeniu przedstawiciel urzędu – a czasami również, jeśli zachodzi taka potrzeba, innych instytucji współpracujących – jest obecny i przedkładamy tam swoje uwagi. Często w trybie roboczym proponujemy redakcje konkretnych zapisów, często wymieniamy uwagi z innymi krajami, budując sojusze – jeśli tak mogę powiedzieć – w sprawach takich czy innych rozwiązań. Często również takie sojusze są montowane, żeby zablokować na przykład pewne niekorzystne

dla danych krajów czy zbyt obciążające rozwiązania. Tak że główne forum to grupa robocza rady, oczywiście na takim etapie, kiedy rozporządzenie wejdzie już na etap prac tej rady; etap wcześniejszy to jest praca na poziomie roboczym, w grupach zadaniowych, w zespołach specjalnych. Ostatnio powstają tak zwane grupy ESSnet, czyli grupy złożone z przedstawicieli kilku krajów, które przygotowują pewne konkretne rozwiązania merytoryczne. Tak że pewien zakres oddziaływania jest możliwy, ale oczywiście zależy on od tego, na ile uda się pozyskać na rzecz swoich propozycji inne kraje. Bo jeden kraj, jak przecież wiemy z prac przy okazji różnych innych aktów prawnych, ma dosyć ograniczony sposób oddziaływania. Tak że tak to się odbywa.

Jeśli chodzi o pytanie wcześniejsze... Oczywiście takie akty prawne są rozpatrywane przez Komitet do spraw Europejskiego Systemu Statystycznego. To są zgromadzenia szefów urzędów statystycznych, jest to bardzo ważne forum, na którym rozstrzygają się kwestie merytoryczne. Na ogół dopiero po pracach tego komitetu Eurostat wychodzi z pewnymi sprawami dalej, czyli kieruje je do rady i uruchamia pewne sprawy do procedowania już w ramach normalnej procedury przewidzianej traktatowo. To tak wygląda, jeśli chodzi o praktykę.

Pytanie, ile Polska straci... Ja myślę, że to omawiane tu rozporządzenie akurat nie prowadzi do strat. Z kolei co do sposobu liczenia ludności, to w tej chwili trwają... jest równolegle przygotowywane rozporządzenie dotyczące demografii i tam te sprawy się rozstrzygną. Będzie przyjęty dla wszystkich krajów taki sam sposób liczenia. Dyskusja jeszcze nie jest zamknięta, ale na podstawie ostatnich sygnałów, jakie do nas docierały, wydaje się, że sprawy zmierzają w kierunku korzystnym w kontekście naszych, polskich propozycji. Tyle mogę w tej chwili powiedzieć.

Jak się mierzy zaufanie do statystyki? No, z mierzaniem, z pomiarem zaufania jest podobnie jak we wszystkich obszarach, tak jest nie tylko w obszarze statystyki. Bardzo łatwo zaufanie utracić, a szalenie trudno się je odbudowuje, również w statystyce. Niech państwo przypomną sobie sprawę greckich statystyk, przywoływaną na wszelkich forach – sprawa miała miejsce bardzo dawno temu, ale ten fakt do dzisiaj jest żywy i bardzo często jest przywoływany jako argumentacja za wszelkimi usprawniającymi działaniami w statystyce. Mierzy się sposób satysfakcji użytkowników, obserwuje się opinie prasowe, jest cały szereg innych takich instrumentów. Ale praktyka wskazuje, że po prostu lepiej zaufania nie tracić, niż potem starać się je odbudowywać. To jest może truizm, ale taka jest niestety rzeczywistość. Trzeba zrobić wszystko, żeby użytkownicy, ci wszyscy, którzy korzystają ze statystyk, mieli zaufanie do profesjonalizmu, do niezależności. Stąd między innymi komisja... Eurostat dopracował i jest już obowiązujący kodeks praktyk statystycznych, są co dwa lata audyty, co roku przedstawiamy raporty co do jakości do wszelkich statystyk. Jest cały szereg, że tak to nazwę, zbiurokratyzowanych instrumentów. Przyjmujemy też misje skierowane do nas w celu przyjrzenia się jakości tych statystyk. Pierwszy z brzegu przykład: w przypadku procedury nadmiernego długu i deficytu jest dwa razy w roku notyfikacja, jest kilka misji w zależności od potrzeb – misja

metodologiczna, misja informacyjna... W każdym razie są to parodniowe wizyty w kraju, w czasie których – a odbywa się to z udziałem wszystkich zaangażowanych w proces instytucji, takich jak Ministerstwo Finansów, Narodowy Bank Polski, Ministerstwo Skarbu Państwa, sektor infrastruktury, koleje, fundusz drogowy, BGK itd., itd. – spowiadamy się ze wszystkiego, co jest zaliczane do długu i deficytu. I wtedy nie ma dyskusji. Z tym że Polska od początku, od 2004 r., nie dostała ani jednego zastrzeżenia, jeśli chodzi o liczenie długu i deficytu. Jednakże gdy państwo otworzą polską prasę, to, że tak powiem... No, nie muszę przykładów przywoływać. Tak to niestety w praktyce wygląda i przykro nam czasem z tego powodu. Ale poza tym, że musimy pilnować tych wszystkich procedur i wyjaśniać, komu trzeba, i informować tych, kogo należy, poprawiać metodologię tam, gdzie wymaga ona poprawy czy zmieniają się źródła, po prostu musimy realizować nasze obowiązki możliwie najlepiej. I tyle można zrobić. Tak się buduje, tak z dnia na dzień, zaufanie. Bo tutaj żadne fajerwerki nie pomogą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Ja mówiłem o tych sprawach dlatego, że mnie się wydaje, iż wszelkie dane statystyczne mają służyć opisowi rzeczywistości i one powinny być możliwie obiektywne. To dla mnie jest element późniejszego monitorowania, jak funkcjonuje układ podejmowania decyzji. I potem... Potem te efekty są lepsze, jeżeli decyzje podejmuje się na podstawie bardziej obiektywnych informacji o danym układzie. I ja dlatego nie rozumiem pytania pana senatora Wojciechowskiego o to, ile się straci na statystykach. Jeżeli ja mierzę w miarę obiektywnie układ rzeczywisty... Jeżeli z pomiaru układu rzeczywistego wynika, że ma się – czy to my my, czy ktoś inny, Grecja czy ktokolwiek inny – niewłaściwe dane statystyczne, to to, że potem się zmniejsza środki, nie wynika ze statystyk, tylko z tego, że układ nie był obiektywnie opisany, a więc on był zafałszowany. I tylko tyle. Dlatego ja nie wiem, na czym, gdy mierzy się pewne wielkości, które występują w układzie rzeczywistym w Polsce, możemy stracić. Tego nie bardzo rozumiem.

Pan senator Wojciechowski jeszcze...

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Oczywiście dane statystyczne są danymi statystycznymi, jest tylko kwestia tego, co my chcemy badać i czym chcemy to badać. Bo nie zawsze dane, które wykorzystujemy do badań, mogą być do takich badań przeznaczone.

Ale wracając do tematu, ile możemy stracić... To omawiane tu rozporządzenie jest wstępem do pewnych zmian, zgodnie z którymi pojawiają się zupełnie inne niż dotychczas dane, którymi będziemy się operować za lat kilka. Prace w tej sprawie trwają, one jeszcze może nie są zaawansowane, ale one w Unii Europejskiej trwają. Zbieranie zupełnie innych niż dotychczas danych gospodarczych,

danych demograficznych, może doprowadzić do tego, że znajdziemy się wśród krajów Unii Europejskiej w zupełnie innej sytuacji niż jesteśmy w chwili obecnej. Te wskaźniki, które są dzisiaj używane, będą po prostu zastąpione innymi wskaźnikami, które nie mają nic wspólnego z tymi... Ja nie mówię, że... No, może trochę źle się wyraziłem, mówiąc „będą”. Raczej: być może będą. Bo prace w tej sprawie trwają. I chodzi mi o to, żeby rząd miał na uwadze to, że te zmiany wpisują się w te prace i po prostu trzeba mieć na uwadze to, żeby nie dać się tutaj, krótko mówiąc, wymanewrować. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Ja rozumiem, że istotą tu jest to, żeby we wszystkich państwach w odniesieniu do każdego fragmentu rzeczywistości były stosowane te same miary, bo wtedy układ jest badany w sposób obiektywny. Może być tak, że niektóre miary są bardziej potrzebne, niektóre mniej, ale istotne jest to, żeby one były jednakowe. I na tym polega siła tego rozwiązania: buduje się system jednolity dla wszystkich państw w Unii Europejskiej.

(Wiceprezes Głównego Urzędu Statystycznego Halina Dmochowska: Mogę, Panie Przewodniczący?)

Proszę bardzo. Ja chciałem już zamykać... Ale proszę bardzo, Pani Prezes.

Wiceprezes Głównego Urzędu Statystycznego Halina Dmochowska:

Jeszcze tylko jedno, jeśli chodzi o te przyszłe prace.

Szanowni Państwo, Panie Przewodniczący, ten omawiany tu akt prawny nie dotyczy żadnego konkretnego obszaru statystyki typu demografia. Jest to ogólna regulacja, w sprawie regulacji nr 223. Jest to ogólny akt regulujący podstawowe elementy i podstawowe zasady prowadzenia statystyk europejskich. A wszelkie inne dziedzinowe sprawy, również demografia, o której pan senator był łaskaw wspominać, regulowane są innymi przepisami, innymi zasadami. Również na tamte kwestie mamy wpływ. Bo to nie jest tak, że Komisja Europejska narzuca krajom takie czy inne rozwiązania. Zresztą mogę dać całą serię przykładów, gdzie kraje przyblokowały rozwiązania. – po prostu dany akt prawny w takim kształcie, w jakim był proponowany, nie przeszedł z racji tego, że nie było poparcia większości na stosunkowo wczesnym poziomie, a więc nawet nie wyszedł on poza poziom Komisji Europejskiej. Tak że to nie jest aż tak... Jednakże oczywiście statystyki się zmieniają, bo są na przykład te wszystkie ostrożnościowe regulacje, regulacje dotyczące stabilności finansowej itd. A więc to... Kryzys rzeczywiście uruchomił pewne nowe obszary wzmożonego zainteresowania i to właśnie te nowe obszary powodują dodatkowe obowiązki statystyki. No cóż, takie obszary wymusiło życie, taka jest sytuacja w Europie, że statystyki muszą dostarczać określonych danych również z tych obszarów. I musimy z tym żyć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Pani Prezes.

Rozumiem, że propozycja jest taka, by komisja pozytywnie zaopiniowała projekt. Tak?

(*Senator Stanisław Gorczyca: Tak.*)

Pan senator potwierdza.

Czy są inne propozycje w sprawie projektu rozporządzenia Parlamentu i Rady w sprawie statystyki europejskiej? Nie widzę zgłoszeń.

Wobec tego, Pani Prezes, komisja pozytywnie opiniuje projekt, który jest we wczesnej fazie pracy nad nim.

Zamykam ten punkt.

Przechodzimy do punktu czwartego. Jest to wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE w sprawie uproszczenia przenoszenia w ramach jednolitego rynku pojazdów silnikowych zarejestrowanych w innym państwie członkowskim. W tym punkcie instytucją wiodącą jest Ministerstwo Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej.

Głos ma pan minister Tadeusz Jarmuziewicz. Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Tadeusz Jarmuziewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Tytuł jest dużo bardziej skomplikowany niż materia. W przełożeniu tego na taki zwykły język: chodzi o to, że jedna z naczelnych zasad Unii Europejskiej, czyli swobodny przepływ towarów i usług – szczególnie w przypadku rynku wtórnego pojazdów samochodowych i ich rejestracji – jest bardzo mocno zachwiana. W związku z tym rejestrowanie samochodu z innego kraju – państwo wiecie, jak to wygląda w Polsce, ale w Europie mamy rozmaite kazusy wymiany samochodów między poszczególnymi krajami – stanowi naprawdę nie lada problem. W związku z tym jest inicjatywa, rozporządzenie – jest już gotowy projekt – aby doprowadzić do swego rodzaju unifikacji, to znaczy żeby ujednoczyć procedury rejestracji samochodów w całej Europie. I to jest kierunek, który z oczywistych względów popieramy. Tendencja jest oczywiście taka, żeby to wszystko było możliwie najbardziej uproszczone. No, gdy słyszę, że Bruksela chce coś upraszczać, to przyznam się szczerze, trochę się tego boję, ale w tym wypadku raczej naprawdę będzie chodziło o dostosowywanie zasad do prawodawstw tych krajów, które zrobiły to w sposób możliwie najprostszy. Bo jest możliwość przyjrzenia się kilku systemom, gdzie to funkcjonuje... Eufemistycznie powiem, że nasz system, w Polsce, nie jest najprostszy spośród systemów rejestracji samochodów... No ale nie będę się nad tym znęcał.

W rozporządzeniu proponuje się jednolitą, zharmonizowaną, uproszczoną procedurę rejestracji pojazdów uprzednio zarejestrowanych w innych państwach członkowskich, z założeniem zachowania warunków bezpieczeństwa ruchu drogowego, zapobiegania przestępczości samochodowej – ja zaraz przejdę do narzędzia, którym to zadanie będzie

realizowane – w celu uproszczenia rejestracji pojazdu, zniesienia zbędnych barier i obciążeń administracyjnych z tym związanych, z korzyścią dla obywateli, przedsiębiorców będących posiadaczami pojazdów oraz dla organów rejestrujących pojazdy.

Dziś w Polsce do rejestracji samochodów służą informatyczne narzędzia, rejestr zwany: Centralna Ewidencja Pojazdów...

(*Głos z sali: ...I kierowców.*)

I kierowców, tak, ale to jest inny rejestr. Tu chodzi o Centralną Ewidencję Pojazdów. W związku z tym zachodzi konieczność... w związku z tym rząd polski optuje za racjonalnym terminem wprowadzenia tego, aby doprowadzić do wspólnej sieci, czyli do tego, żebyśmy mogli zaglądać do systemów takich jak CEPiK w innych krajach – bo to wszystko dopiero wtedy będzie miało sens. Chodzi więc o to, bym mógł znaleźć informację, że dany samochód przywieziony z Holandii nie jest ukradziony, a także żeby to nie odbywało się na zasadzie wysyłania kwitu i czekania dwa tygodnie na odpowiedź, tylko by przebiegało w normalnym, cywilizowanym trybie, a więc w sieci.

Tu przypomnę państwu, że to zjawisko sprowadzania samochodów w Polsce zwiększa się już od kilku lat i jest na poziomie miliona rocznie. Tak, przywozimy do Polski milion samochodów rocznie. Od kilku lat rejestrowanych jest milion, choć ja nie wiem, ile wypada... Ale na polskich drogach jest w tej chwili około dwudziestu dwóch milionów samochodów, ale to tak może trochę z boku... Dwadzieścia dwa miliony samochodów na polskich drogach. To znaczy – tu taka drobna dygresja – że skoro mamy około 400 tysięcy km dróg, a do tego rocznie przybywa nam 5% aut, to powinniśmy budować w nowym śladzie 20 tysięcy km, żeby zachować obecną ciasnotę na drogach. Ale, jak państwo wiecie, oddajemy ich nieco mniej.

(*Wypowiedzi poza mikrofonem*)

(*Wesołość na sali*)

Ja mówię o tym narzędziu informatycznym, o Centralnej Ewidencji Pojazdów, bo jak gdyby będzie to konsekwencja tego, by można było to wszystko prawidłowo realizować. Stąd my, dostosowując się do tej jednej, wielkiej, europejskiej sieci, będziemy w ramach naszego CEPiK monitorowali ze swojej strony tempo wdrożenia tego wszystkiego na tyle, żebyśmy po prostu z tym zdążyli, a więc żebyśmy nie byli w ogonie Europy.

Oczywiście rekomenduję państwu to rozwiązanie, dlatego że uważam, że nawet z polskiego punktu widzenia to jest dobry pomysł.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Pan senator Andrzej Szewiński. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Szewiński:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Ministrze! Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Tak jak mówił pan minister – ja może tylko jak gdyby wzmocnię to stanowisko – u podstaw przygotowania omawianego wniosku legła potrzeba usunięcia barier administracyjnych poprzez uproszczenie procedur rejestracyjnych, to znaczy dotyczących rejestracji w państwie członkowskim – państwie przyjmującym – pojazdów zarejestrowanych w państwie członkowskim ich pochodzenia. Na chwilę obecną obywatele, przedsiębiorcy dokonujący zakupu pojazdu w innym niż swoje państwie członkowskim narażeni są na obowiązek dopełnienia bardzo czasochłonnych i uciążliwych procedur związanych z rejestracją zakupionego pojazdu. Przewlekłość powyższych procedur jest źródłem wielu skarg i spraw sądowych, a także ma wpływ na ograniczenie swobodnego przepływu towarów. Zresztą uwagi dotyczące powyższego problemu zostały ujęte w strategii Europa 2020.

Posiłkując się opinią Biura Legislacyjnego pomagającego naszej komisji oraz stanowiskiem strony rządowej, mogę stwierdzić, iż należy odnieść się pozytywnie co do zadań i celów, jakie powinny być osiągnięte po wdrożeniu w życie niniejszego wniosku. Jednakże z uwagi na doświadczenia co do wprowadzanych nowych rozwiązań, na przykład informatycznych, należy dążyć do przedłużenia okresu *vacatio legis*, przejściowego roku zaproponowanego w tym projekcie, do przynajmniej dwóch lat. Wszyscy przecież mamy świadomość, jak skomplikowanym i złożonym procesem jest przygotowanie zunifikowanego informatycznego systemu wymiany informacji, niezbędnego do przeprowadzenia procesu rejestracji.

Należy dodać, że rozporządzenie zobliguje polską stronę do nowelizacji ustawy – Prawo o ruchu drogowym, ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy o opłacie skarbowej.

Warto również nadmienić, że wprowadzenie uproszczonej procedury rejestracji pojazdów silnikowych spowoduje uchylenie obowiązku opłaty skarbowej, jaką do tej pory obywatele rejestrujący musieli uiszczać. Na podstawie danych z 2011 r. można założyć, iż zmniejszenie wpływów z tytułu zniesienia obowiązku uiszczania opłaty skarbowej do budżetu gminnego może wynieść 68 milionów zł w skali roku. Zmiana może też nieść za sobą konieczność zrekomensowania strat w budżetach gmin, które są beneficjentami tej opłaty skarbowej.

Panie Przewodniczący, przedstawiany wniosek, projekt jest zgodny z zasadą pomocniczości. Wnoszę o jego przyjęcie, o pozytywne zaopiniowanie tego wniosku, ale z taką sugestią, aby strona rządowa na dalszych etapach ścieżki legislacyjnej uwzględniła pewne uwagi, które tu wcześniej przedstawiłem, a które są zresztą zbieżne ze stanowiskiem strony rządowej. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Pytania? Uwagi?

Pan senator Grzegorz Wojciechowski...

(*Głos z sali:* Pan minister jeszcze chciałby wyjaśnić pewną kwestię wcześniejszą...)

To potem.

Bardzo proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Panie Ministrze!

Chodzi mi o... Bo co to jest w ogóle rejestracja? To znaczy nie chodzi mi o to, co to jest rejestracja, tylko o to, jaki zakres ona ma objąć. Bo obawiam się, że taka rejestracja, z jaką my normalnie idziemy do urzędu... część tych czynności nie jest jakby bezpośrednią rejestracją w sensie wprowadzanym w tym rozporządzeniu. Chodzi mi o to, co dokładnie będzie... O na przykład jakiś recykling, tego typu sprawy. Czy to też będzie rejestracja, czy nie?

I druga sprawa. Problem rejestracji pojazdu zawsze wiąże się z pewnymi napięciami społecznymi – tak bym to powiedział. Było wiele różnych wątków – na przykład że należy pobierać podatek akcyzowy, że nie należy, że należy podatki zwracać... I wiele było w poprzednich latach w tym zakresie różnych emocji, bardzo często niepotrzebnych. A więc czy dzięki temu rozporządzeniu zniknie w przyszłości ryzyko takich problemów, że oto trzeba komuś tam zwracać podatek albo po pięciu latach ludzi ścigać o to, żeby go zapłacili, bo byli niesłusznie z niego zwolnieni, czy jakieś inne tego typu... Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Tadeusz Jarmuziewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Pierwsze pytanie było takie trochę leksykalne, to znaczy że mam się wysilić na definicję rejestracji. Myślę, że to będzie przedłożenie w odpowiednim urzędzie wiarygodnych dokumentów świadczących o stanie własności i stanie technicznym samochodu – no, sprzyłem się, ale to chyba tak jest – i otrzymanie niezbędnego dowodu rejestracyjnego.

I teraz to, co chciałem jeszcze skomentować – a za chwileczkę powiem o drugim... Dowody rejestracyjne robi nam w Polsce WPW, Wytwórnia Papierów Wartościowych. To jest zjawisko na skalę trzech i pół do czterech milionów dowodów rejestracyjnych rocznie. To znaczy tyle dowodów dotyczy rynku wtórnego polskiego, że tak powiem „w środku”, i tyle jest zarejestrowań samochodów nowych i przywiezionych z zewnątrz. W związku z tym widać, że to jest ogromne zjawisko. Jeżeli dałoby się coś uszczknąć z tego formalizmu polskiego, to naprawdę... Warto się bić o to, bo to może dać bardzo wymierne skutki.

Ale, Panie Senatorze, proszę się uspokoić, projekt absolutnie, choćby w minimalnym fragmencie, nie wchodzi w systemy fiskalne systemów narodowych. Tego w ogóle się nie dotyka. Stanowi się jedynie o sposobach rejestracji i o unifikacji tego systemu na całym obszarze Unii Europejskiej.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Szkoda, że to nie wchodzi w systemy fiskalne? Pan by chciał, żeby Europa się umówiła, jak ma podatki płacić? No, ja bym nie chciał stawać na przykład koło Greka i liczyć wraz z nim, jak płacimy podatki.

(*Głos z sali*: Inna sprawa to podatki, a inna – ewidencja i opłaty...)

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Pan senator, pan przewodniczący Wojciech Skurkiewicz.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Tylko jedno pytanie. To skąd wobec tego, Panie Ministrze, ta uwaga senatora sprawozdawcy co do ograniczenia wpływów z tytułu opłaty skarbowej w kwocie 68 milionów zł rocznie?

I druga sprawa. Co w związku z tym z opłatą recyklingową, która obowiązuje w momencie rejestracji, w przypadku sprowadzenia samochodu z zagranicy do Polski? Ona jest chyba jeszcze wciąż uiszczana, w wysokości 500 zł, te pieniądze są odprowadzane na specjalny subfundusz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Czy to będzie nadal funkcjonowało, czy też będą prace, aby zaniechać poboru tych opłat?

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze inne pytania?

Pan senator Wojciechowski jeszcze.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Może jeszcze jedno pytanie. Zwrócił się do mnie mieszkaniec, który miał taką sytuację, że w związku z rejestracją pojazdu miał obowiązek przynieść tablice tego pojazdu, to było konkretnie podczas wymiany dowodu rejestracyjnego. A w międzyczasie, po tym, gdy te tablice odkręcił i zaniósł do urzędu komunikacji, straż miejska wywozła mu samochód z uwagi na to, że był pozostawiony bez tablic. Czy takie sytuacje będą jeszcze mogły mieć miejsce po tym, gdy wejdzie to omawiane rozporządzenie, czy też ono rozwiąże ten problem?

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze inne pytania? Nie ma. Czyli to było ostatnie pytanie.

Panie Ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Tadeusz Jarmuziewicz:

Ze szczególnie wielką satysfakcją odpowiem na pierwsze pytanie pana senatora. Bo daj Boże takie uszczuplenia podatkowe. Wie pan z jakiego powodu? Dlatego że opłata

skarbową wynikająca ze sprzedaży znaczków i tak spadnie, bo będzie o tyle mniej dokumentów. Tak, o tyle mniej kwitów będzie obarczonych znaczkami. A więc ja chcę takich oszczędności... to znaczy takich uszczupień wpływów.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: To zależy od tego, po której stronie...)

Nie, obywatel tyle razy nie obliże znaczka.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

No, tyle nie wpłynie do urzędu...

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

To znaczy, wie pan, ja takie kłopoty witam z radością. To znaczy daj Boże takie choroby.

Opłata recyklingowa to jest, niestety, sprawa po stronie ministra ochrony środowiska. Wiem, że coś się szykuje, ale ja nie wiem – bo to jeszcze nie jest uzgodnione między...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie, to rozwiązanie tego nie dotyka, to jest jakby obok. Ten wniosek mówi jedynie o metodyce rejestracji samochodów.

Poproszę pana dyrektora Bogdanowicza, żeby na pytanie, które... Ja strasznie się skupiłem, ale chyba tego nie zrozumiałem.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Transportu Drogowego w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Andrzej Bogdanowicz:

Panie Przewodniczący! Szanowna Komisjo!

To był przypadek co najmniej kuriozalny, bo do rejestracji trzeba zdać dotychczasowe tablice rejestracyjne wtedy, gdy zachodzi zmiana własności miejscowej organu, albo – nie daj Boże – pojazd pochodzi z innego państwa. W związku z tym faktycznie przez czas trwania czynności administracyjnej – która może dzisiaj trwać, nawet w przypadku kolejek, do kilku godzin – samochód jest bez tablic rejestracyjnych. Ale to kuriozalne, jeżeli w tym momencie ktoś taki samochód zholował na parking, ten samochód gdzieś tam był przechowywany pod baczny okiem i jeszcze potem trzeba było za to zapłacić należności. Dla nas to może być sugestia taka, byśmy... My możemy ewentualnie zwrócić się do urzędów powiatowych, które są organem rejestrującym, z uwagą, że może warto wskazać przed urzędami takie miejsca, w których ktoś oczekujący na rejestrację, załatwiający takie czynności urzędowe, może zostawić pojazd bez tablic rejestracyjnych. Taka byłaby moja odpowiedź.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że propozycja pana senatora sprawozdawcy jest taka, aby komisja pozytywnie zaopiniowała projekt rozporządzenia.

Czy są inne propozycje? Nie widzę zgłoszeń.

Wobec tego, Panie Ministrze, nasza komisja pozytywnie opiniuje projekt rozporządzenia Parlamentu i Rady w sprawie uproszczenia przenoszenia w ramach jednolitego rynku pojazdów silnikowych zarejestrowanych w innym państwie.

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, zamykam ten punkt.

Powinniśmy wrócić do punktu pierwszego, ale niestety nie dotarł do nas pan minister Maciej Szpunar i z tego, co wiem, wynika, że go nie będzie. A ponieważ chodzi o sprawę dotyczącą... Właściwie ona już pod względem terminu niejako przeszła bez naszego udziału, ale ponieważ rząd nie zdażył zasięgnąć opinii parlamentu, to my będziemy oczekiwali, by pan minister jednak przybył, przedstawił informacje i wyjaśnił nam, jak to się stało i dlaczego tak się stało. Wobec tego moja propozycja w tej chwili jest taka, żebyśmy punkt pierwszy zdjęli z porządku tego posiedzenia komisji i przenieśli go na kolejne posiedzenie. Tak? Jest na to zgoda, wobec tego zdejmujemy ten punkt.

I teraz piąty punkt, jest to propozycja prezydium, aby akty ustawodawcze przyjęte...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

O! Jest pan minister.

(Wesołość na sali)

(Senator Wojciech Skurkiewicz: A my właśnie zdjęliśmy punkt pana ministra.)

No właśnie, zdjęliśmy. Ale w tej sytuacji my go przywrócimy. Tak, to jest oczywiste. Mieliśmy sygnał, że pana ministra nie będzie, ale...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar: Ja byłem na posiedzeniu komisji...)

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, wobec tego cofamy decyzję, dlatego że jest pan minister.

Witam pana ministra Macieja Szpunara.

I przechodzimy do informacji w sprawie zasięgnięcia opinii Senatu, zgodnie z art. 16 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem... To dotyczy sprawy niezwoływania konwentu w sprawie „Protokołu w sprawie obaw narodu irlandzkiego co do Traktatu z Lizbony, który zostanie dołączony do Traktatu o Unii Europejskiej i do Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej”.

I tutaj tylko krótko powiem, że, no, tak się stało, że my dostaliśmy stanowisko rządu właściwie już po ostatnim posiedzeniu Senatu, czyli 10 maja, prawie że o godzinie 21.00, kiedy Senat skończył już swoje obrady. Pan marszałek otrzymał ten dokument 11 maja, a właśnie 11 maja o godzinie 12.00 mijał termin przedstawienia opinii Senatu jako całej izby, nie tylko naszej komisji. Wobec tego w ogóle nie byliśmy w stanie tego zaopiniować. I dlatego pan marszałek Senatu wystąpił do pana premiera, informując o tym, że nie jesteśmy w stanie... Ale jednocześnie zwracał uwagę, iż rozpoczęcie procedury na forum unijnym w sprawie decyzji o niezwoływaniu konwentu nastąpiło już w październiku 2011 r., co umożliwiało również podjęcie działań na forum krajowym zgodnie z terminami i procedurami przewidzianymi w wymienionej ustawie oraz w Regulaminie Senatu. I pomimo trwania posiedzenia Senatu w tygodniu, w którym Kancelaria Prezesa Rady Ministrów rozpoczęła procedurę notyfikacji... Stosowne dokumenty przekazano dopiero 10 maja, już po zakończeniu posiedzenia Senatu.

A więc postępowanie Kancelarii Prezesa Rady Ministrów de facto uniemożliwiło nam skorzystanie z przysługującego Senatowi prawa do udziału w procedurze podejmowania decyzji w sprawie niezwoływania konwentu, a także pośrednio uniemożliwiło wykonywanie przez Senat jego podstawowej, konstytucyjnie określonej funkcji ustawodawczej, przejawiającej się udziałem w procedurze stanowienia prawa Unii Europejskiej.

Takie mniej więcej pismo zostało skierowane do pana premiera

Teraz ja bym prosił pana ministra o wyjaśnienie tej sytuacji.

Bardzo proszę. Pan minister Maciej Szpunar.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar:

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Ja pozwolę sobie w skrócie tylko wytłumaczyć, z czego wynikała ta dość wyjątkowa sytuacja. A co do szczegółów dotyczących zawartości protokołu irlandzkiego, to o ich przedstawienie poprosiłbym panią doktor Mościcką-Dendys, pełniącą obowiązki dyrektora Departamentu Polityki Europejskiej.

Rzeczywiście możliwość... Ponieważ dołączenie protokołu irlandzkiego jest wyłączone z uproszczonej zmiany traktatów, to tutaj musi być zastosowana pełna zmiana. Decyzja polityczna dotycząca dołączenia takiego protokołu do traktatu zapadła w roku 2008 na szczycie Rady Europejskiej w związku z obawami narodu irlandzkiego w kontekście referendum dotyczącego Traktatu z Lizbony. I rzeczywiście sytuacja była wyjątkowa, bo my otrzymaliśmy z Sekretariatu Generalnego Rady Unii Europejskiej informację o niezwoływaniu konwentu w dniu 7 maja w godzinach wieczornych, z prośbą o przedstawienie stanowiska rządu najpóźniej w dniu 11 maja – to był piątek – do godziny 12.00. I z uwagi na fakt, że tutaj... Po pierwsze, nasza ustawa kooperacyjna w art. 16 przewiduje szczególną procedurę w zakresie informowania o stanowisku co do niezwoływania konwentu w przypadku zmiany traktatu na podstawie art. 48 Traktatu o Unii Europejskiej. Ta decyzja... Stanowisko rządu oczywiście musiało przejść cały proces uzgodnień, poprzez Komitet do spraw Europejskich Rady Ministrów, tak że dopiero w dniu 10 maja prezes Rady Ministrów przesłał do marszałków Sejmu i Senatu stosowne informacje. Ale wtedy nie było już możliwości, by co do tego wypowiedziała się izba – chodzi o Sejm – a ustawa przewidywała, że w tej sprawie nie wystarczy opinia samej sejmowej komisji do spraw Unii, ale musi być opinia całego Sejmu.

I to tyle wyjaśnień z mojej strony.

Co do szczegółów zawartości protokołu irlandzkiego, to poproszę panią doktor Mościcką-Dendys.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Proszę bardzo, Pani Dyrektor.

W krótkiej formie, tak? Bardzo proszę.

**Pełniąca obowiązki Dyrektora
Departamentu Polityki Europejskiej
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Henryka Mościcka-Dendys:**

Oczywiście. Bardzo dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Pewnie na tym forum nie trzeba szczegółowo mówić o tym, jaki był kontekst przyjęcia protokołu irlandzkiego. Najważniejszy element, ten, który w tej chwili nas interesuje, to jest rzeczywiście przeprowadzenie po raz pierwszy od momentu wejścia w życie Traktatu z Lizbony pełnej procedury ratyfikacyjnej z art. 48, która w Polsce, także z uwagi na reżim ustawy kooperacyjnej, o czym wspominał już pan minister, nakłada specjalne zobowiązania w zakresie współpracy z Sejmem i z Senatem.

Jeśli chodzi o sam protokół irlandzki, to jego procedowanie w trybie bez zwoływania konwentu pozytywnie zaopiniowały zarówno Rada Europejska – tym razem bez głosu Polski, Polska się wstrzymała – jak i Parlament Europejski.

Trzy zasadnicze elementy protokołu irlandzkiego są następujące. Po pierwsze, są to gwarancje, które uzgodniła na poziomie politycznym Rada Europejska, dotyczące przede wszystkim faktu, że nadanie prawnie wiążącego charakteru Kartie Praw Podstawowych oraz postanowienia traktatu dotyczące obszaru wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości nie wpłyną na zakres ani stosowane w Irlandii zasady konstytucyjne dotyczące prawa do życia, ochrony rodziny, prawa do edukacji. Drugi aspekt dotyczył gwarancji w obszarze polityki podatkowej. A trzeci obszar – tradycyjnej dla Irlandii polityki neutralności wojskowej. Żadna z tych dziedzin nie dotyczy więc Polski bezpośrednio. Zasadniczym celem protokołu było umożliwienie Irlandczykom przegłosowania traktatu z Lizbony w ponownym referendum. A więc niejako polityczne zobowiązanie przyjęte już prawie trzy lata temu finalizujemy w tej chwili w postaci aktu prawa pierwotnego, czyli protokołu, który zostanie dołączony do traktatów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Rzeczywiście pamiętamy sytuację referendum, tego drugiego irlandzkiego referendum. Była wtedy polityczna obietnica, że przy okazji kolejnych zmian traktatowych... A w tej chwili jest rozszerzenie związane z przyjęciem Chorwacji do Unii, wobec tego to jest ten czas, by tamte zmiany, czyli by ten protokół był przyjmowany.

Sytuacja wygląda w ten sposób, że oczywiście może być zwoływany konwent, ale nie musi. Tego dotyczy decyzja, która jest podejmowana na odpowiednim szczeblu. Jeżeli miałby być zwołany konwent dotyczący, że tak powiem, spraw większego kalibru, to wtedy w tym konwencie brałby udział przedstawiciele parlamentów państw członkowskich, Parlamentu Europejskiego i innych podmiotów. Czyli wiadomo, że wtedy muszą być zdecydowane sprawy

szczególnej wagi, bardziej istotne. Tu zaś wszystko było wcześniej uzgodnione. I być może my nawet byśmy się zgodzili, no ale konsekwencją tego, że Sejm i Senat się w tej sprawie nie wypowiedziały, było to, że Polska zajęła właściwie stanowisko neutralne.

Pan minister, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Maciej Szpunar:**

Ja to jeszcze uzupełnię, żeby tutaj była jasność.

Sprawa dotyczyła tylko decyzji o niezwoływaniu konwentu. Sam protokół irlandzki, jako zmiana traktatu, oczywiście będzie przedmiotem ratyfikacji i wtedy będzie potrzebna zgoda i Sejmu, i Senatu.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, my wprowadziliśmy ten punkt i czekaliśmy na wyjaśnienie ministra, bo rzecz dotyczy procedury. I to dotyczy tego, z czym wystąpił pan marszałek Senatu do pana premiera – a więc tego, że być może byłaby możliwość, szansa, nawet minimalna, by Senat i być może Sejm wypowiedział się w tej sprawie, ale tej szansy nie otrzymaliśmy. Właściwie chcielibyśmy w ten sposób przekazać istotny sygnał, że chcielibyśmy – tak jak to wynika z ustawy i z innych regulacji – zabrać głos w odpowiednim czasie, w odpowiednim momencie. I być może wtedy, w tym przypadku, byłoby lepiej, gdyby stanowisko Polski to nie było wstrzymanie się, ale głosowanie za. Tak?

Czy są jeszcze jakieś uwagi, pytania w tej sprawie? Nie ma.

Wobec tego, Panie Ministrze, dziękuję bardzo. Przyjęliśmy informację. Dziękuję za wyjaśnienia. Zamykam punkt pierwszy.

Punkt piąty to jest propozycja prezydium, aby bez uwag przyjąć akty ustawodawcze o symbolach COM (2012) i numerach 136 i 172. Czy są inne opinie w tej sprawie? Nie ma.

W punkcie szóstym mamy akty nieustawodawcze, co do których komisja wystąpi o stanowisko rządu. Czyli prezydium występuje do rządu o stanowisko. I są to dokumenty o symbolu COM (2011) i o numerze 931 oraz COM (2012) i numerach 158, 157, 156 i 152. Czy są inne propozycje w tej sprawie? Nie widzę zgłoszeń.

I w ostatnim punkcie, siódmym, są akty nieustawodawcze, co do których komisja nie wystąpi o stanowisko rządu. Prezydium proponuje, aby to były dokumenty o symbolach COM (2012) i numerach 201, 202, 204, 205 i 211. Nie widzę sprzeciwu. Wobec tego rozumiem, że komisja nasza propozycje prezydium przyjmuje. Tak? Tak.

W ten sposób, proszę państwa, wyczerpaliśmy porządek posiedzenia naszej komisji.

Zamykam posiedzenie.

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii